

Nr. akt. OKMW II/9

7 2
5

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 29 marca 1946r. Sędzia Okręgowy Śledczy II rej. Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Woreńko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Aleksander Konstanty Iwanka
 Imiona rodziców Aleksander i Helena z Antoniewiczów
 Data urodzenia 4 października 1904r. Nitra Węgry
 Zajęcie dyrektor departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu
 Wykształcenie Główna Szkoła Handlowa
 Miejsce zamieszkania Praga, ul. Białostocka Nr. 20 m 8
 Wyznanie rzymsko-katolickie
 Karalność nie karany

Od 4 sierpnia 1939r. pełniłem urząd dyrektora finansowego Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy. W czasie okupacji niemieckiej pozostałem nadal na tem stanowisku aż do 15.IX.1943r. t.j. do czasu objęcia stanowiska naczelnego dyrektora K.K.O. Miasta Warszawy ^{po kapitulacji Warszawy} w 1939r. Reich Komisarzem na miasto Warszawę został wyznaczony Niemiec Otto, zastępcą którego został Dengel. W krótkce po kapitulacji Warszawy na urząd polizeiverwaltera został powołany Leist. Od Niemców słyszałem iż przed przewrotem hitlerowskim w Niemczech Leist na terenie Niemiec pełnił funkcję drobnego urzędnika celnego, którego kariera wyrosła na tem iż należał do S.A. Leist był Niemcem z pochodzenia. Czy przebywał na terenie Polski przed wojną 1939r. - nie słyszałem. Do Warszawy w 1939r. Leist przyjechał już jako oberführer. Jak wyżej zaznaczyłem w krótkce po kapitulacji Warszawy daty nie pamiętam Leist objął funkcje polizeiverwalter, a, urząd ten mniej więcej odpowiadał nadzorowi nad policją polską jak sądzię. Jeszcze w 1939r. Dengel zdołał usunąć Otta i zająć jego miejsce w końcu 1940r. Leist usunął Dengla i został starostą miasta Warszawy, zaznaczyłem iż po usunięciu Otta Dengel w 1939r. jeszcze ogłosił się prezydentem miasta Warszawy Leist usunąwszy Dengla objął stanowisko które brzmiało: der Beauftragte des Distrikts für die Stadt Warschau to znaczy pełnomocnika gubernatora warszawskiego na miasto Warszawę, praktycznie odpowiadał ten urząd staroście miejskiemu, potem oficjalnie nazwa została zmieniona na stadthauptman. Na tym stanowisku pozostał do końca okupacji niemieckiej. Na krótkki czas przed powstaniem Warszawskim 1944r opuścił Warszawę. Po powstaniu Warszawskim w 1944r. Leist miał przeprowadzać likwidację agend Zarządu Miejskiego Warszawy, zdaje mi się iż do Warszawy w tym czasie nie przyjechał. Leist jako stadthauptman zamieszkał w Warszawie w pałacu Blanka, w mieszkaniu luksusowo urządzone, miał również wille w Konstancinie. Zarząd Miejski był zmuszony do świadczeń na rzecz jego stopy życiowej. Agril kupił mu dwa wierzchowce, polowania były dla niego urządzone. Leist miał do swej dyspozycji specjalny fundusz w budżecie Zarządu Miejskiego który nie przekraczał 200.000 zł. rocznie. Instytucje Miejskie otrzymały bezpośrednio polecenia świadczeń na rzecz Leist. Leist ogólnie mówiąc urządził sobie bardzo wygodne życie, na wysokiej stopie, również na koszt Zarządu Miejskiego, korzystając ze świadczeń na rzecz swoją instytucji. Według obserwacji i opinii pracowników Zarządu Miejskiego, a także według opinii niektórych urzędników niemieckich w pałacu Blanka, Leist prowadził dwulicową politykę to znaczy zachowywał życzliwy stosunek do Polaków i nawet dawał dowody życzliwości, równocześnie był bardzo dobrze z władzami tak gubernatora jak i general-

nego Gubernatora. Specjalną rolę odgrywał przy nim niejaki Tkotsch - Reichsdeutsch, jednakże Polak z pochodzenia - górnoślązak, który w 1921 r. obtował na rzecz Niemiec. Tkotsch miał w swoich rękach sprawy personalne, jako główny referent tych spraw w urzędzie stadthauptmana. Tkotsch zasadniczo okazywał życzliwość dla Polaków i dawał tego powody n.p. nie robił trudności z wydawaniem austriaków jeśli go się o to prosiło, przyjmował do pracy, popierał wstąpienia władz polskich do władz niemieckich o poprawę bytu pracowników. Równocześnie Tkotsch był sekretarzem koła partyjnego N.S.D.A.P. na terenie stadthauptmana. Według poufnych wiadomości niemieckich na zebraniach partyjnych Tkotsch zajmował stanowisko Polako-żercy: Tkotsch był prawą ręką Leista. Tkotsch organizował wywiad niemiecki na terenie Zarządu Miejskiego, wiem o tym stąd iż sam Tkotsch zdradził się z tym przy okazji interwencji u niego delegacji tramwajarzy w sprawie poprawy bytu materialnego. Powiedział w tedy iż przez swój wywiad jest poinformowany kto zśród delegacji na co wydawał pieniądze. Wprowadził mnie do gabinetu Leista, ale słyshałem iż z spośród urzędników jego wydziału Prandota - Prandocki było wysłanych do obozu w Treblince za pobieranie pieniędzy za interwencje w urzędzie kwaterunkowym, przyczym według naszej opinii były to t.zw. drobne sprawy, a istotne afery bezkrotne łapówkowe sięgały do pałacu Blanka i wiązały się z osobą Brauna głównego referenta spraw mieszkaniowych u Leista. Jest faktem że aresztowany przez Brauna Prandota został w wyniku rozmowy mojej z Braunem zwolniony, gdyż przekonałem Brauna że nadużycie którego dopuścił się Prandota nie stało w żadnej proporcji do kary Treblinki. Następnego dnia po moim wyjeździe do Krakowa, Prandota został aresztowany i zesłany do Treblinki, po powrocie z Krakowa interweniowałem u zastępcy Leista - Fribolina który również uznał słuszność mego stanowiska, nota Dene będąc z zawodu prokuratorem i interweniował w sprawie zwolnienia Prandoty. Kierownictwo obozu w Treblince odmówiło wydania. Braun w 1943r. został zastrzelony z wyroku polskiej organizacji podziemnej mającą na celu walkę z Niemcami. Przez pewien okres w Warszawie niemieckim lekarzem urzędowym był doktor Hagen, który wykazywał bardzo dużo życzliwości dla Polaków, często narażając samego siebie n.p. składał interwencje w sprawie dzieci z Łódzki. Hagen został usunięty ze swego stanowiska i jak mi wiadomo Leist miał do niego stosunek niechętny. Jeżeli chodzi o współpracowników to na terenie pałacu Blanka były trzy grupy 1/ wybitnie polako-żercza z Dürrfeldem na czele, działała ona przede wszystkim na terenie przedsiębiorstw miejskich, starając się zapuszczać swój zasięg i na rentę Zarządu Miejskiego 2/ przychylnie i życzliwie ustosunkowanie do Polaków jak Kunze, Fribolin 3/ Leist, Tkotsch, Braun, lang, która lawirowała mając przede wszystkim na celu korzyści osobiste. Grupa pro-polska nie znosiła Dürrfelda i dostarczała nam informacji n.p. że Dürrfeld jest narkomanem, że podjudza resztę swoich kolegów przeciwko Polakom. Stosunek do grupy Leista był krytyczny, uważali ich za karierowiczów i dążących do korzyści osobistych. Dürrfeld był decernentem - mniej więcej odpowiadający polskiemu ławnikowi. Dziełem Dürrfelda było zesłanie do obozu w Oświęcimiu dyrektorów Tramwajów Niepokojezyckiego i Syneka /imion nie znam/, oraz kilku pracowników tramwajów. Wszystkich oskarżył o sabotaż bezzasadnie. Represje w stosunku do tramwajarzy i robotników innych przedsiębiorstw Miejskich /bicie i wysyłanie do obozu przez Dürrfelda/. Pamiętam iż miał miejsce fakt że Dürrfeld gdy w Elektrowni zepsuła się turbina chciał aresztować za sabotaż inżynierów i majstrów i robotników. Przeciwstawił się temu dyrektor Elektrowni Ruin, udowadniając że turbina zepsuła się wskutek nie możliwości konserwacji. Świadczy to o podejściu Dürrfelda do Polaków, Dürrfeld wszędzie widział sabotaż. Dürrfeld był członkiem Reichstagu i w hierarchii partyjnej stał wyżej od Leista, dlatego Leist musiał się z nim liczyć. Oprócz Dürrfelda do tej samej grupy polako-żerców należeli: Alertz - łapownik, który razem z Dürrfeldem pracowników tramwajów wysyłał do obozu w Oświęcimiu. Dodaje jeszcze iż Dürrfeld poobsadzał wszystkie polskie przedsiębiorstwa niemieckimi kierownikami. Osobiście bił tramwajarzy Bolenbach, który był urzędnikiem u

Dürfelda. Nie jest mnie wiadomem jaki był udział Leista w sprawie żydowskiej. W rozmowach moich z prezesem gminy żydowskiej inżynierem Czerniakowem nazwisko Leista nie było wymienione. Sprawy żydowskie miał w swoich rękach w gubernatorstwie Niemiec dr. Auerswald według opinii Czerniakowa, Auerswald prowadził łapownictwo i rabunek na swoją korzyść i Fischera, wpływy swoje miał zawdzięczać temu że żona jego była kochanką Fischera. Auerswald był komisarzem w Ghetcie, jednakże głównie tam rządziło S.S. Według organizacji niemieckiej administracji na terenie G.G. policja na terenie miasta Warszawy nie podlegała Stadthauptmanowi. Czy Leist miał wpływ na urządzenie łapanek i egzekucji ulicznych w Warszawie tego nie wiem, raczej przypuszczam że nie miał, była jednak opinia wśród niemieckich urzędników że jako starosta miejski mógł bardziej interwenjować w tych sprawach. Według informacji od urzędnika niemieckiego, którą miałem, było na terenie pałacu Blanka zebranie urzędników niemieckiego starostwa, przy udziale Kutschery. Zebranie to miało na celu omówienie spraw administracyjnych na terenie miasta Warszawy. Zarzuty w stosunku do S.S. podniósł wtedy dr. Ramert referent opieki społecznej u Stadthauptmana. Jak mnie poinformowano na zebraniu o łapanekach i egzekucjach nie było mowy. W czasie powstania Warszawskiego w 1944r. Leist nie był obecny, obecny był dr. Fribolin który zginął. Leist w toku urzędowania swego w Warszawie awansował na "Brigadenführera" S.A. Czy Leist wyjeżdżając z Warszawy przed powstaniem 1944r. wywiózł ze sobą majątek, tego nie wiem, ale przypuszczam że tak skoro zaważszy wyjechał z Warszawy. Dokumentów z czasów urzędowania Leista nie posiadam. Sprawami zakwaterowania Niemców w Warszawie i ściągania dla nich luksusowych mebli zajmował się specjalny urząd niemiecki, który czerpał potrzebne rzeczy głównie z Ghetta. Leist dążył do tego aby mieć spokojne i wygodne urządzenie, stąd też warunki pracy polskiego Zarządu Miejskiego zależały przede wszystkim od referentów Leista, którym pozostawiał on dużo swobody. Wobec tego równocześnie na jednym odcinku pracy Zarządu Miejskiego praca mogła wypadać znośnie, a na drugim bardzo źle, właśnie w przedsiębiorstwach Miejskich. Kiedy w 1941 r. pojechałem do Krakowa w sprawie wyjednania podwyżki płac pracowników miejskich ułatwiło mi załatwienie sprawy wysłanie depeszy przez Leistę. Natomiast Leist osobiście nie jeździł do Krakowa i nie interweniował osobiście. O działalności Leista prócz osób podanych przez obecny Zarząd Miejski powiedzieć mogą: Henryk Pawłowicz wiceburmistrz Warszawy w czasie okupacji, Tangl Ludwik ówczesny dyrektor Kontroli Miejskiej, Danielewicz Leon dyrektor wydziału ogrodniczego w tamtych czasach, pracujący obecnie w S.P.B. Porowski Marceł ówczesny wicedyrektor Kontroli Miejskiej obecnie zatrudniony w Ministerstwie Administracji, Dawidowski ówczesny intendent Ratusza, Ogrodzki dawny wicedyrektor biura kwaterunkowego, Bida Antoni referent prasowy Zarządu Miejskiego, Wasilewski Stanisław szef polskiej policji kryminalnej, Chociński Antoni ówczesny wicedyrektor opieki społecznej. Odczytano. Omówienia. Skreślono "starosta" przypuszczam iżbd" wszystko" tramwajowego" inni" Elektrowni" ich".
dopisano. "prezydentem" równie" materjalnego" bezkorne"trawajów.

/- / Aleksander Iwanka /

p.o. Sędzia

La zgodności świadcy

/- / Halina Werenko /

*Sekretarka Okręgowej Komisji Bada-
nia Łobodu Niemieckich w Warszawie
J. Sosimowicz.*